

Kiedy na konferencji przedmeczowej Luis Enrique zapowiadał, że Roma chce się odegrać po porażce w Cagliari, wielu uśmiechało się ironicznie. Po ostatnim gwizdku w meczu z Interem, ich nastroje były na pewno inne. Wygrana 4-0 na mroźnym Olimpico na pewno rozgrzała fanów, którzy pojawili się na trybunach. To właśnie im szczególnie dziękowali trener i piłkarze po meczu.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

Zmęczony po tych wszystkich wywiadach?

LE: To prawdziwy maraton.

Wygrała piłka nowoczesna. Ważne jednak, żeby zostać na ziemi. Gratuluję wielkiego występu.

LE: Dziękuję, dziękuję. Czy o tym marzyłem? Tak, dla kibiców. Ten mecz jest dla nich. Pomimo zimna pozostali nam wierni. Przyszli na stadion mimo wpadek, które nam się zdarzyły. Dziękuję wszystkim tym, którzy pracowali na Olimpico. Gratuluję piłkarzom, którzy dziś spisali się świetnie. To wspaniały moment, ale jutro jest nowy dzień. Będziemy myśleć o następnym meczu i o tym, żeby grać równo.

Ranieri powiedział, że Roma miała energię i determinację, jakie zazwyczaj ma Inter.

LE: Wiedzieliśmy, że przeciwnik jest świetny. Wiedzieliśmy, że musimy grać szybko. Błędy, które popełniliśmy z Cagliari były liczne. Dziś było ich mniej. Wykorzystaliśmy piłki bramkowe, których nie wykorzystaliśmy w Cagliari. Dla nas między wygraną a przegraną jest cienka linia. Jeśli koncentracja nie jest na najwyższym poziomie, to mamy kłopoty. Roma ma swoją tożsamość, jak mówiłem. Wiemy, co robimy. Ale zawsze jest jeszcze przeciwnik, jego umiejętności. Jestem dobrej myśli dzięki temu, co widzę przez cały tydzień. Ale do pierwszych miejsc jest jeszcze bardzo daleko. Musimy być bardzo ambitni.

Baldini ogłosił, że De Rossi przedłużył kontrakt, i powiedział, że Roma wybrała Luisa Enrique z uwagi na jego trenerskie umiejętności, ale także dlatego, że wiedziała, że poradzi sobie psychicznie w trudnych momentach, które musiały nadejść. Jesteście mocni.

LE : Tak. Cały sztab, hiszpański i włoski, buduje wielką drużynę. Wszyscy są

potrzebni. Wszyscy mają w sobie wolę walki i pasję. Żyją Romą, ona jest ich pasją. Dziękuję im za to. Za mną stoi wiele osób, ja jestem na świeczniku, ale wspiera mnie wielu. Proszę ich, żeby dalej tak robili.

Wielki sztab. Także pod względem czysto ludzkim. Ale co zrobiliście z Borinim? Jest sprytniejszy od każdego!

LE: To była dla wszystkich niespodzianka. Sabatini zrobił wspaniale, sprowadzając go. Borini jest bardzo sprytny na boisku, ma świetną mentalność. To najważniejsze. Napastnicy mają nie tylko strzelać gole, ale wspierać całą drużynę. I on właśnie to robi. To mi pozwala być dobrej myśli. Dziś nie tylko napastnicy, ale cała drużyna zagrała dobrze. Wierzę w tych, którzy zegrali, ale też w tych, którzy dziś siedzieli na ławce.

TOTTI na swojej stronie internetowej

TAK WŁAŚNIE CHCIELIŚMY DZIŚ ODPOWIEDZIEĆ! To dla Romy znaczący dzień: po brzydkiej porażce z Cagliari, chcieliśmy odpowiedzieć zdecydowanie. I właśnie w meczu z Interem wywalczyliśmy świetny wynik, imponujący. Żeby go wywalczyć, kluczowe było pozostanie zespołem oraz oparcie na dopingowaniu naszych kibiców. Wygrane takiej, jak ta, to najlepszy sposób, żeby pokazać swoją siłę i wrócić do gry. Wzmacniają one przekonanie i wiarę we własne umiejętności.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

Jaka różnica między dziś a Cagliari?

LE: Różnica widoczna w okazjach bramkowych. Dziś odmienne było zachowanie drużyny po stracie piłki. Zawodnicy muszą wiedzieć, że z Interem trzeba się namęczyć, żeby wygrać.

Szczęśliwy z odnowienia kontraktu De Rossiego?

LE: Byłem szczęśliwy już wcześniej, ponieważ wiedziałem, że chce zostać. Wiem, co myślał piłkarz i czego chciał klub. To była tylko kwestia czasu. Jestem zadowolony. To dla nas punkt odniesienia. Jest ważny dla tej drużyny.

Roma o dwóch twarzach.

LE: Tak. Wielkie mecze jak dziś i wpadki z mniejszymi zespołami. Ale ważne jest, że piłkarze rozumieją, co mają robić. Jestem optymistą, ponieważ to nie tylko 11 piłkarzy, ale 21-22 oraz zawodnicy z Primavera, którzy nam pomagają.

Najlepszy mecz Pana Romy? Gol Bojana jest ważny?

LE: Nie wiem, czy najlepszy. Zagraliśmy inne dobre. Jestem zadowolony, że widziałem najlepszą wersję drużyny. Bojan wszedł w ostatnich minutach. Jestem zadowolony z jego bramki, ale nie martwiłem się o niego. Widzę jego postawę i jestem zadowolony. Podobnie jak jestem zadowolony z Boriniego, Lameli, Francesco, kiedy naciskają na przeciwnika. To mnie cieszy. Jestem dobrej myśli.

Chce Pan równej, regularnej gry, ale zespół wypada z toru pomiędzy meczami.

LE: Oni wiedzą, co mają robić każdego dnia. Ale to jest gra z przeciwnikiem i nie jest na pewno łatwa. Dziś byliśmy lepsi, ponieważ byliśmy sprytniejsi niż zawsze. W środę czeka nas piękny mecz, ponieważ zespół będzie trzymał się piłki. Będzie bardzo trudno. Jeśli popełnimy błędy i nie wykorzystamy sytuacji bramkowych, to na pewno będzie bardzo trudno.

Co łączy Cagliari i Inter? Kontrakt De Rossiego był długim i bolesnym procesem. W tej piłce nie ma nic pewnego.

LE: Ja nie miałem żadnych wątpliwości, powiedziałem to już dwa miesiące temu. I to nie dlatego, że wiedziałem coś więcej, ale ponieważ widzę jego zachowanie. Widzę, czego chce klub. To nasz symbol i nim pozostanie. Mam nadzieję, że zawsze będzie ważny. Przeciw Cagliari? Nie patrzyłem na statystyki, ale byłem wściekły, ponieważ mieliśmy wiele niewykorzystanych okazji bramkowych. Różnica między środą a dniem dzisiejszym była bardzo mała.

Z De Rossim Roma pozwoliła przeciwnikowi oddać tylko jeden strzał na bramkę.

LE: Dziś naciskaliśmy wszyscy, do pomocy w górę. Tak broni się drużyna. Dziś zrobiliśmy niewiarygodny pressing. Kiedy grasz w taki sposób, przeciwnik ma kłopoty.

Dla Ranieriego Roma to mała Barcelona w zakresie odzyskiwania utraconych piłek.

LE: Usłyszałem od moich kolegów po fachu wiele komplementów. Dla mnie to wielka przyjemność, że trener taki jak Ranieri, który jest rzymianinem, może powiedzieć coś takiego o mojej drużynie. Nie jesteśmy małą Barceloną. Daleko nam do nich. My jesteśmy Romą.

Zmiana Gago?

LE: Był zagrożony zawieszeniem. Wolałem, żeby zszedł. Wykonuje wielką pracę i jest bardzo ważny dla drużyny.

Dla Ranieriego nieważne są ustawienia, ale piłkarze. Dla tej wygranej kluczowy był powrót takich jednostek jak De Rossi i Heinze?

LE: Kiedy się wygrywa, to wszyscy tak myślą, ale dla mnie sprawa wygląda inaczej. Wszyscy piłkarze, którzy byli na trybunach, są tak samo ważni w ciągu tygodnia, ponieważ wszyscy pracują intensywnie, żeby ten zespół był lepszy. Mamy nadzieję, że teraz będziemy grać równo, bo to jest niezbędne, żeby coś osiągnąć...

BALDINI dla Mediaset

Tym razem wygraliście, a Pan mówi też o przedłużeniu kontraktu De Rossiego.

FB: Tak. Dogadaliśmy się już w piątek, ale nic nie mówiliśmy, żeby nie rozpraszać uwagi. Jutro na konferencji prasowej wyjaśnimy szczegóły. To uczciwe wobec kibiców, których prosiliśmy o cierpliwość.

Na ile skomplikowane było przedłużenie tego kontraktu?

FB: Było skomplikowane, ponieważ to jeden z najmocniejszych czynnych pomocników, a mógł podpisać umowę z kimkolwiek. To także piękny gest ze strony Daniele, który miał bardziej prestiżowe opcje niż Roma.

Kiedy zespół zacznie grać równo?

FB: Myślimy, że znaleźliśmy właściwą osobę do realizacji naszego projektu. W Cagliari stworzyliśmy wiele sytuacji. Paradoksalnie, nawet więcej niż dziś. Cagliari grało bardzo uważnie. Mecze są różnie, ale staramy się zawsze mieć tę samą filozofię gry, a to już coś. Nasz zespół gra w piłkę.

Jest klauzula w kontrakcie Daniele?

FB: Pytanie jest uzasadnione, ale z szacunku do kolegów wyjaśnimy szczegóły jutro na konferencji prasowej około południa, przed treningiem.

BALDINI dla Sky

Nadszedł czas na ważne ogłoszenie.

FB: W tym tygodniu osiągnęliśmy porozumienie. Nie chcieliśmy jednak odwracać uwagi od meczu. Przepraszam Fenucciego, który dalej mówił, że się nie dogadaliśmy. Ale uważaliśmy, że niewłaściwe byłoby ogłaszanie tego przed meczem. Porozumieliśmy się z De Rossim. Jutro odbędzie się konferencja prasowa, żeby wyjaśnić szczegóły.

Pojawiły się propozycje z Manchesteru City i Realu Madryt.

FB: My nie dostawaliśmy propozycji, ponieważ nie byliśmy już stroną w takich ewentualnych negocjacjach. I dlatego ten proces był trudny, ponieważ Daniele mógł podpisać umowę z kimkolwiek, jeśli tego chciał. Cieszymy się, że chciał zostać u nas. To wiele mówi o jego pragnieniach.

Piłkarz taki jak on zapewnia równowagę i pewność w obronie.

FB: To oczywiste, że De Rossi jest kluczowym graczem. I dlatego właśnie – co zobaczycie, gdy ujawnimy szczegóły kontraktu – poczyniliśmy wielki wysiłek, żeby go zatrzymać.

Może Pan coś zdradzić? Kontrakt do 2016 czy 2017? Będzie jakaś klauzula odstępnego?

FB: Kontrakt potrwa dłużej niż rok. Ale nie uprzedzajmy faktów. Konferencja prasowa to wyraz szacunku do waszych kolegów. Teraz śmieję się mnie, ponieważ kiedy robiłem to po Cagliari, ostro mnie skrytykowano. Tym panom chciałbym powiedzieć, że gdyby chociaż w jednej setnej porażka bolała ich tak jak mnie, to nie daliby rady wstać z łóżka. A kontrakt na pięć lat.

BORINI w strefie prasowej

Inne drużyny przegrały. Teraz Roma może walczyć o trzecie miejsce?

B: W sumie nie wiem, jak teraz wygląda tabela. Nigdy na nią nie patrzę. Nabrałem dobrego nawyku. Nie wiem, co mam powiedzieć... Mam nadzieję, że tak.

BORINI dla Sky

Ancelotti mówił o Tobie, że jesteś graczem „upierdliwym” ponieważ naciskałeś na wszystkich na treningach. Jak dziś byś się zdefiniował?

B: Dalej jestem trochę upierdliwy. Naciskanie wysoko nie jest łatwe. Ale wszyscy chętnie pomagamy napastnikom. Naszej trójce dobrze to dziś poszło.

Jak można przejść od Cagliari do dziś?

B: Pozwalając na mniej. Dziś Inter nie miał okazji. Cagliari je miało i je wykorzystało. Piłka nożna jest piłką także z tego powodu. Ale my musimy być coraz lepsi.

Przy pierwszej bramce powaliłeś na ziemię Samuela, a przy drugiej Lucio...

B: Mam dodatkową motywację, kiedy gram przeciw wielkim mistrzom. To mnie napędza, to robi różnicę. Ale dzieje się tak i w meczach z mniejszymi drużynami.

Mówiłeś o tym, żeby pozwalać na mniej. Ale różnicę robi także odrobina cynizmu.

B: Masz rację. W Cagliari miałem okazję, przy której Agazzi popisał się piękną paradą. A potem okazję mieli także Pjanic i Rosi. Czasem ma się też pecha i to może robić różnicę.

Spodziewaliście się, że Inter będzie taki pogubiony?

B: Nie. W pierwszej połowie byli bardzo poukładani. Ale my potrafiliśmy rozciągnąć obronę, kiedy to było konieczne. Zmuszaliśmy ich do wyjścia, a kiedy zaczęli biegać, byli coraz bardziej zmęczeni. Inter to jednak zawsze wielka drużyna.

LUIS ENRIQUE dla Mediaset

O meczu.

LE: Dziś piękny dzień, zwłaszcza po porażce z Cagliari. De Rossi? To zawsze ważne, żeby mieć kogoś takiego jak on.

Sacchi pogratulował Romie na najwyższym poziomie, ale zauważył też, że gra nierówno.

LE: Ja też wolałbym, żebyśmy grali równo. Nic nie daje zagranie jednego dobrego meczu dzisiaj, jeśli nie będziemy potrafili zrobić tego samego za trzy dni czy za tydzień. Dziękuję kibicom, którzy przyszli na stadion mimo tego zimna.

Nie można się oprzeć wrażeniu, że ułatwiła wam grę dosyć bierna postawa Interu.

LE: Nie. Sądzę, że dziś nasz zespół był lepszy od przeciwnika od 1 do 90 minuty. Przeciw Cagliari widziałem zespół, który wychodził z kontrą, a dziś spotkanie prowadziliśmy ciągle my. Dziś byliśmy uważniejsi. Kiedy gramy na takim poziomie koncentracji i z taką mentalnością, stajemy się inną drużyną.

O Borinim i Bojanie.

LE: Są bardzo młodzi, zaczynają dopiero karierę, choć mają już międzynarodowe doświadczenie. To jeszcze niedojrzali gracze. Także Placitella, który wszedł na 10 minut. Ale zespół składa się nie tylko z młodych, lecz z wszystkich graczy, którzy idą w tym samym kierunku.

BORINI dla Roma Channel

Wielki mecz.

B: Tak, ciężka praca, trzy mecze w tygodniu, pogoda. To wszystko niełatwo pogodzić. Dziś byliśmy niemal idealni, ale nie możemy teraz spocząć na laurach.

Świętowanie bramki?

B: Wymyśliłem to z kolegami, kiedy byłem w Londynie. W okresie trudności osobistych. To symbol, który całkowicie mnie reprezentuje.

Masz powody do satysfakcji. Sabatini wierzy w Ciebie, podobnie jak cały klub.

B: Tak. Także po meczu z Fiorentiną powiedziałem to samo. Wszyscy we mnie wierzą. Nie czytam gazet i nie oglądam dzienników, żeby otoczenie na mnie nie wpływało, ale słowa dyrektora sportowego to dla mnie wielka przyjemność.

Jak wyjaśnić różnicę w dzisiejszym meczu między Romą i Interem?

B: Pozwoliliśmy Interowi na niewiele, byliśmy poukładani i cyniczni z przodu. Z Cagliari straciliśmy 4 bramki, po ich czterech okazjach. My mieliśmy dwa razy

więcej okazji, a strzeliliśmy tylko dwa gole. Ale i tak pokazaliśmy naszą grę.

Jakie to wrażenie strzelić dwa gole Interowi?

B: Nigdy się tego nie spodziewasz. Ale wiesz, że po to właśnie pracujesz. Mówiłem mojej rodzinie, że chcę strzelić dwa gole, a oni się śmiali. W końcu mi się udało.

Widzisz się w Inzaghim?

B: Takie porównanie zrobił Ancelotti w Chelsea. To miłe, bo on strzelił i wygrał wiele. W niektórych ruchach i sprycie jesteśmy może podobni, ale każdy ma swój charakter.

Jak teraz zagrać pół godziny w Catanii? Dopiero wszedłeś na boisko.

B: Nie myślę, żebym był dodatkową bronią. Wszyscy dalejmy z siebie wszystko przez cały mecz. Zrobimy to także w pół godziny.

PISICTELLA dla Roma Channel

Co znaczy zadebiutować w Romie w wieku 18 lat?

P: To niemożliwe do opisanie. To emocje, które trudno wyrazić. Dziękuję trenereowi. To było moje marzenie od dziecka. Dziękuję też kolegom, którzy mi pomogli. I wszystkim dziękuję za pochwały. Nie spodziewałem się tego, ale miałem nadzieję do samego końca. Mecz ułożył się dobrze. Wielki mecz w wykonaniu moich kolegów. Ja wszedłem na 10 minut przed końcem, wszystko ułożyło się dobrze. Chcę dalej tak kontynuować. To dopiero początek.

W Nocera, Twoim rodzinnym miasteczku, przyjmą Cię z otwartymi ramionami.

P: Tak. Teraz wracam do domu. Wszyscy na mnie czekają. A jutro wrócę tutaj na trening.

Byłeś spokojny, kiedy wszedłeś na boisko.

P: Tak. Trener i koledzy włąli we mnie ten spokój. Wszyscy, nie wykluczając nikogo. Powiedzieli mi, żebym był spokojny. Na początku czuć było napięcie, ale powoli wszystko ułożyło się dobrze.

Jakaś szczególna dedykacja?

P: Dla mojej rodziny, która od dzieciństwa wspierała każdy mój wybór i pomagała mi realizować moje marzenie. Oraz dla mojej narzeczonej, która czeka na mnie w domu.

Słyszałeś, jak Curva Sud wołała „Piscitella, strzel dla nas bramkę”?

P: Tak. To były dla mnie wielkie emocje.

JUAN dla Sky

Roma negatywnie w Cagliari, a dziś spektakularna...

J: To jest właśnie nasza gra.

Stajesz się prawdziwym snajperem...

J: Trenujemy dużo stałych fragmentów gry. Francesco świetnie dograł piłkę. Jestem szczęśliwy.

LUIS ENRIQUE dla Rai

Piękna, porywająca Roma. Gratulacje!

LE: Dla nas to wielka przyjemność wygrać po meczu z Cagliari. Musimy jeszcze się popracować.

De Rossi okazał się antidotum?

LE: Cała drużyna zagrała bardzo dobrze. Dziś graliśmy bardzo intensywnie.

Co może nam Pan powiedzieć o kontrakcie De Rossiego?

LE: Kiedy zostanie podpisany, będziemy szczęśliwi.

Baldini powiedział, że jutro oficjalnie ogłosi przedłużenie. Jak Pan to skomentuje?

LE: Nie miałem wątpliwości. Dobrze, że pojawiła się taka informacja, bo w końcu nie

będziecie zadawać ciągle tego samego pytania. O co teraz będziecie pytać? Dla mnie to nie jest żadna niespodzianka. Ja nie miałem żadnych wątpliwości. To piłkarz, który jest dla nas punktem odniesienia. Jest całym sercem romanistą.

Autor: kaisa